

(Il Messaggero - S.Carina) Są ci, którzy zmierzają się z przeszłością (Spalletti) i ci, którzy mają nadzieję zmierzyć się z przyszłością. Zaczynając od dwójki graczy Giallorossich, którzy wylądowali na wypożyczeniach w Toskanii: Paredesie i Skorupskim.

Jeśli w tej chwili zespół Giampaolo nie ryzykuje walki o utrzymanie (mimo że w ostatnich siedmiu meczach ugrał tylko cztery punkty i nie wygrał od 10 stycznia), wiele zawdzięcza dwójce chłopaków, którzy przybyli z Trigorii. I pomyśleć, że Argentyńczyk nie myślał w najmniejszym stopniu o transferze do Empoli. Żeby go zrozumieć: temu, kto grał na Bombonerze w Buenos Aires i na Olimpico w Rzymie, ciężko jest zaakceptować w wieku 20 lat kierunek, gdzie w całym mieście mieszka 48 tysięcy ludzi i nie udałoby się im zapełnić jednego z tych dwóch stadionów. Leandro zagrał do tej pory w 22 meczach i strzelił 2 gole. *"Musi poprawić dużo, jeśli chodzi o szybkość myślenia na boisku i w fazie bez posiadania piłki"*, wspominał wczoraj dyrektor sportowy Carli dla *Il Messaggero*, jednak jego poprawa w grze ukierunkowała już Spallettiego do wypowiedzi o jego prawdopodobnym powrocie.

O podobnym losie marzy Skorupski. Polak zawsze był uznawany w Trigorii za "bramkarza przyszłości". Niechętnie zaakceptowano dwuletnie wypożyczenie do Empoli. Opłaciło się, biorąc pod uwagę jak się spisuje. Transfer Alissona (nie będzie dostępny przed eliminacjami Ligi Mistrzów) i z prawdopodobnym odejściem Szczęsnego, mogą wywołać Romę do ściągnięcia gracza z rocznym wyprzedzeniem.

Sprawy z Empoli nie kończą się jednak tutaj, gdyż dyrektor sportowy Carli jest wymieniany wśród ewentualnych zmienników Sabatiniego. Wiadomo też jak Roma przyciska na Tonellego. Rozmowy mogą zostać niebawem wydłużone o Zielińskiego. W tym przypadku do gry wchodzi Udinese, które jest właścicielem karty. To jednak, że Spalletti szaleje za polskim pomocnikiem, nie jest tajemnicą.

Autor: abruzzo